

Sygn. akt IX Ca 697/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mirosław Wieczorkiewicz
Sędziowie:	SR del. Jacek Barczewski (spr.) SO Bożena Charukiewicz
Protokolant:	sekr. sądowy Ewelina Gryń

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2014 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w G.

Oddział w O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie

z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt X C 607/11,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu i odstępuje od ściągnięcia od powoda na rzecz Skarbu Państwa brakujących wydatków na rzecz biegłych,

II. oddala apelację w pozostałej części,

III. znosi między stronami koszty procesu za instancję odwoławczą.

Sygn. akt IX Ca 697/13

UZASADNIENIE

Powód A. P. żądał zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. Oddział w O. kwoty 58.320 zł za bezumowne korzystanie z części jego nieruchomości zajętej pod urządzenia elektroenergetyczne pozwanego, za okres dziesięciu lat przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie. W piśmie precyzującym powództwo z dnia 22.09.2011r. wyjaśnił dodatkowo, że na żadaną sumę składają się kwoty 46.656 zł, której domaga się z tytułu wynagrodzenia za bezprawne korzystanie z części swojej nieruchomości, zaś pozostałej sumy w wysokości 11.664 zł domaga się z tytułu pogorszenia handlowego, gospodarczego i użytkowego tego gruntu. W uzasadnieniu podniósł, że

powierzchnia zajętego gruntu bezpośrednio pod urządzenia pozwanej wynosi 243 m.kw., bez pasa ochronnego, który czyniłby ten obszar ponad dwukrotnie większym. Podniósł, że pozwany zajął i korzystał z gruntu powoda bez podstawy prawnej, czerpiąc z tego znaczne korzyści materialne przy prowadzeniu swojego przedsiębiorstwa, zaś powodowi należy się z tego tytułu wynagrodzenie. Wskazał również, że co prawda powód nie był właścicielem nieruchomości przez cały okres objęty powództwem, jednakże wcześniej właścicielami tej nieruchomości byli jego rodzice, którzy dokonali cesji praw z tego tytułu na jego rzecz. Wysokość żądania została wyliczona jako iloczyn zajętej bezpośrednio pod urządzenia powierzchni i stawki czynszu dzierżawy za 1 m.kw. gruntu w wysokości 2 zł, jaka obowiązuje na tym terenie.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. w pierwszej kolejności wniosła o oddalenie powództwa z uwagi na korzystanie z gruntu powoda na podstawie służebności gruntowej nabytej w drodze zasiedzenia tej części nieruchomości powoda, która została przez niego zajęta pod urządzenia elektroenergetyczne. Wskazał, że dokonał objęcia z mocy prawa tej części nieruchomości w 1989 r., zaś linia w obecnym kształcie powstała w 1981 r. W dalszej kolejności podniósł, że roszczenie zasługuje na oddalenie z powodu rażącego zawyżenia stawki czynszu za zajęty pod linię energetyczną grunt, gdyż wysokość roszczeń powoda w rezultacie przekroczyła znacznie samą rynkową tego wartość gruntu.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 379 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty, zaś w pozostałej części powództwo oddalił. Kosztami procesu obciążył strony po połowie, zasądzając w związku z tym od pozwanej na rzecz powoda kwotę 102,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazując ściągnąć od pozwanej 2.294,20 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, wyłożonych tymczasowo i od których powód był w części zwolniony.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powód jest właścicielem nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr (...) o pow.1,86 ha znajdującą się we wsi K. gmina G., dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Nabył ją na podstawie umowy darowizny z dnia 27.11.2009r. od swoich rodziców. Zarówno przez rodziców powoda, którzy byli właścicielami przedmiotowej nieruchomości od dnia 03.11.1995r., jak i przez powoda, jest ona wykorzystywana wyłącznie rolniczo, głównie pod zasiew roślin uprawnych.

Poprzednicy prawni powoda umową cesji z dnia 11.04.2011r. przenieśli na niego dodatkowo wszelkie roszczenia przysługujące im z tytułu bezumownego korzystania przez pozwanego z tej nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu w związku z posadowieniem urządzeń pozwanej na niej.

Na nieruchomości tej zostały posadowione urządzenia elektroenergetyczne stanowiące część linii napowietrznej niskiego napięcia 0,4 kV. Znajdują się tam dwa słup, jeden pojedynczy i jeden podwójny oraz trzy przęsła linii napowietrznej niskiego napięcia, stanowiący część linii przesyłowej R.-K.. Urządzenia te zostały wzniesione w znacznej części w 1924r., zaś modernizowane w 1978r. i ostatnio w 1981r. Linia jest przestarzała i wymaga remontu. Ogólna powierzchnia zajętego pod te urządzenia gruntu wraz z pasem ochronnym wynosi 244,79 m.kw., w tym obszar na trwale wyłączony z użytkowania wynosi 104,79 m.kw., zaś powierzchnia strefy ograniczonego użytkowania 140 m.kw. Linia przesyłowa biegnie w pasie bezpośrednio graniczącym z pasem nieruchomości zajęty pod drogę publiczną i wzdłuż tego pasa. W okresie, za który powód domaga się wynagrodzenia, przedmiotowa nieruchomość była i jest położona na terenach rolnych według studium zagospodarowania przestrzennego gminy G..

W okresie 2010 i 2011r. powód zabudował część przedmiotowej nieruchomości siedliskiem, w którym zamieszkuje wraz z rodziną. Powód w dniu 06.04.2010 r. złożył wniosek do pozwanej o przyłączenie siedliska do sieci elektroenergetycznej oraz podjął w tym dniu rokowania w przedmiocie ustanowienia na swojej nieruchomości służebności przesyłu na jej rzecz.

Sąd Rejonowy wskazał, że powołany w sprawie biegły z zakresu szacowania nieruchomości określił wysokość wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z niej w zakresie wynikającym z opinii biegłego z zakresu elektroenergetyki co do obszaru zajętego przez urządzenia elektroenergetyczne pozwanej za okres objęty powództwem na sumę

379zł, odnosząc ją do wartości nieruchomości tego typu na rynku lokalnym i stopnia ingerencji pozwanego w prawo własności powoda.

Zdaniem sądu pierwszej instancji, stan faktyczny sprawy pomiędzy stronami był co do zasady niesporny.

Poza sporem było zarówno posadowienie jak i rozmieszczenie urządzeń elektroenergetycznych pozwanego na nieruchomości powoda oraz korzystanie z tych urządzeń przesyłowych jako części przedsiębiorstwa pozwanego w celu przesyłu energii do odbiorców, zgodnie z rodzajem prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej. Bezsporna była również okoliczność, że wszelkie roszczenia z tego tytułu, jeśli istnieją, to przysługują powodowi jako właścicielowi nieruchomości, na którego również zostały przelane prawa jego poprzedników prawnych w tym zakresie. Również nie kwestionowany przez żadną ze stron nie był obszar ustalony przez biegłego z zakresu elektroenergetyki T. R. zajęty pod przedmiotowe urządzenia, wraz z obszarem niezbędnym do korzystania z nich.

Kwestie sporne sprowadzały się zdaniem Sądu Rejonowego do rozstrzygnięcia, czy z tego tytułu powodowi przysługują w ogóle jakiegokolwiek roszczenia o wynagrodzenie, a jeśli tak, to w jakim rozmiarze.

Jeśli chodzi o materiał dowodowy, to orzekając w niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów sporządzonych niezależnie od niniejszego postępowania, w związku z przeniesieniem własności przedmiotowej nieruchomości, czy też w związku z posadowieniem na nich urządzeń, stanowiących obecnie część przedsiębiorstwa pozwanego, a także na opiniach biegłych powołanych w tej sprawie, jako ze sobą wzajemnie korespondujących i uzupełniających się. Natomiast brak było podstaw do oparcia rozstrzygnięcia w sprawie na dowodach osobowych, bowiem powód i świadek S. W., który wstępnie sporządzał dla niego kalkulację wynagrodzenia, nie mieli w tych kwestiach żadnych kwalifikacji ani doświadczenia zawodowego, opartego na gruntownych podstawach znajomości zagadnienia i wykształcenia.

Ponieważ pozwany w pierwszej kolejności podniósł, że wynagrodzenie powodowi się nie należy za korzystanie z jego nieruchomości z racji zasiedzenia przez niego obszaru zajętego pod urządzenia elektroenergetyczne, Sąd Rejonowy podkreślił ważkość rozstrzygnięcia tego zagadnienia. W przypadku bowiem uwzględnienia zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej, dalsze rozważania odnośnie wysokości wynagrodzenia byłyby bezprzedmiotowe. W ocenie Sądu brak było podstaw do przyjęcia zasiedzenia. Pozwana musiałaby bowiem na tę okoliczność przedstawić dowody, świadczące o wykonywaniu przez niego praw posiadacza takiej służebności na nieruchomości powoda i znoszeniu przez niego przez określony przepisami okres czasu takiego stanu rzeczy bez reakcji z jego strony. Tymczasem przedstawiła jedynie szereg nie pozostających ze sobą w związku i do tego mało czytelnych dokumentów, dotyczących głównie konstrukcji technicznej, inwentaryzacji i remontu linii, przeprowadzonych ostatnio w latach 60 i w 1982 r. Z dokumentów tych nie wynika nawet, czyją własnością były przedmiotowe urządzenia w tym okresie oraz kto dokonywał ich remontów. Wiadomo jedynie, że bezpośrednio projekt był przygotowany przez biuro projektowe przy Zakładzie (...) w O.. Zresztą wszystkie kopie są mało czytelne i trudno tam doszukać się nieruchomości powoda. Brak też jakichkolwiek innych pochodzących z okresów późniejszych. Nie wiadomo więc, kiedy zasiedzenia miałyby nastąpić i na czyją rzecz, co więcej, nie wiadomo też, kiedy urządzenia przedmiotowe, znajdujące się na nieruchomości powoda, stały się własnością pozwanego. Pozwany również w tym zakresie nie sprecyzował żadnych wniosków. Są to stosownie do treści art. 305(1) k.c. czy nawet art.285 k.c. w zw. z art. 292 k.c. niezbędne przesłanki, aby Sąd w ogóle mógł się w tego typu sprawie zająć rozważaniem czy badaniem kwestii zaistnienia stanu faktycznego w postaci zasiedzenia określonego prawa rzeczowego do nieruchomości. Wynika to również z aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Brak jest również podstaw, aby Sąd Rejonowy kwestię tę w sprawie o wynagrodzenia za bezumowne korzystanie, a więc w sprawie o zapłatę, z istoty swojej sporną, badał z urzędu. Jak bowiem wynika z treści art.6 k.c. i art.3 k.p.c., to strony ponoszą konsekwencje procesowe nie udowodnienia przez siebie twierdzeń o faktach. Tym bardziej w sytuacji, kiedy – jak w niniejszej sprawie obie strony są reprezentowane przez fachowych pełnomocników. W konsekwencji zarzut zasiedzenia, podniesiony przez pozwanego, pozostał całkowicie gołosłowny i jako taki nie miał wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Z kolei prawo do wynagrodzenia właścicielowi z jego nieruchomości przysługuje stosownie do treści art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c. oraz art. 230 k.c. Przesłankami dla zaistnienia uprawnienia do wynagrodzenia jest więc zła wiara posiadacza nieruchomości. W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę również sposób postawienia w tym procesie zarzutu zasiedzenia nieruchomości powoda, należy uznać, że przez cały okres objęty powództwem pozwany wiedział, że korzysta z cudzej nieruchomości nie mając żadnego uprawnienia do tego korzystania. Z powołanych orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że pozwana, aby w ogóle mogła powołać się na swoją dobrą wiarę, powinna móc wykazać się uprawnieniem długotrwałym do korzystania z cudzej własności. Sam fakt, że właściciel tej nieruchomości, na której urządzenia zostały posadowione, również z nich korzysta w celu dostarczania mu energii elektrycznej, nie stanowi dowodu takiego uprawnienia do korzystania z jego nieruchomości. Co prawda pozwany korzysta z domniemania wynikającego z treści art. 7 k.c., jednakże domniemanie to może zostać obalone w procesie, co w niniejszej sprawie z pewnością miało miejsce. Sam pozwany do tego się przyczynił, przedstawiając na okoliczność podniesionego zarzutu dokumenty, z których wynika fakt przyłączania do przeprowadzonej na nieruchomości powoda linii kolejnych właścicieli przedmiotowej nieruchomości od 1965 r. Powód dysponował więc takimi dokumentami, jak również świadomością, że urządzenia, z których korzysta, są posadowione na gruncie nie stanowiącym jego własności oraz że nie dysponuje żadnym dokumentem uprawniającym go w sposób trwały do korzystania z niej w dotychczasowym zakresie. Stąd Sąd Rejonowy, na podstawie powołanych powyżej przepisów doszedł do przekonania, że przez cały okres objęty powództwem pozwany w złej wierze korzystał z urządzeń posadowionych na nieruchomości powoda, stanowiących część jego przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi o wysokość wynagrodzenia, powód wskazał, że przysługuje mu wynagrodzenie składające się z dwóch części, obejmujące bezumowne korzystanie oraz pogorszenie handlowe. Jak wynika z powołanych przepisów art. 225 k.c., oprócz wynagrodzenia za korzystanie, posiadacz w złej wierze jest odpowiedzialny również odszkodowawczo za pogorszenie rzeczy, chyba że pogorszenie to również by nastąpiło, gdyby rzecz „znajdowała się w posiadaniu uprawnionego”. W ocenie Sądu ta część roszczenia nie może w ogóle zostać uwzględniona, bowiem nie zachodzą w tym stanie faktycznym ustawowe przesłanki do zaistnienia tego roszczenia. Podkreślił, że urządzenia pozwanej istniały na nieruchomości powoda zanim objął ją on i jego poprzednicy prawni, bo aż od 1924 r. Pogorszenie wartości handlowej czy zbawczej, jak tego chce powód jego nieruchomości w okresie objętym żądaniem w ogóle nie nastąpiło. Poprzednicy powoda kupili bowiem już tę nieruchomość z posadowionymi urządzeniami pozwanej, przyjmując taki stan, co zostało przez strony transakcji uwzględnione z pewnością w jej cenie, bowiem są to urządzenia widoczne, zarówno nad powierzchnią ziemi jak i na mapach geodezyjnych nieruchomości. Jeśli chodzi o wysokość wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości w obliczonym przez biegłego z zakresu elektroenergetyki obszarze, to w ocenie Sądu Rejonowego sporządzona przez biegłego z zakresu wyceny nieruchomości opinia jest w tym zakresie kompletna i w pełni przekonywująca. Biegły dokonał bowiem w celu jej sporządzenia badania licznych transakcji obrotu nieruchomościami podobnymi za okres żądania pozwu. Ponadto wartość rynkową tych nieruchomości odniósł do przyjętego przez siebie wskaźnika stopnia ingerencji w prawo własności gruntu powoda przez pozwanego oraz do relacji stawek czynszu dzierżawnego w stosunku do wartości nieruchomości na poziomie 7,35%. W ocenie Sądu, z uwagi na czynniki dodatkowo jeszcze umotywowane uzupełniającą ustną opinią biegłego na rozprawie, jest w pełni uzasadniony. Podkreślił, że ingerencja nie jest znaczna, a z uwagi na położenie linii i ilość urządzeń oraz zakres oddziaływania pola a także stosunkowo małą uciążliwość działań pozwanego (w badanym okresie nie dokonał ani razu naprawy, remontu czy konserwacji tej części linii). Wbrew stanowisku powoda nie są to wskaźniki przyjęte błędnie, bowiem zakładają one, że czynsz dzierżawny płacony przez ponad 10 lat powinien równać się wartości nieruchomości, co z kolei ma logiczne uzasadnienie. W niniejszej sprawie przede wszystkim rzutuje na wysokość wynagrodzenia niewielki obszar zajętej powierzchni gruntu powoda oraz jego charakter rolny. W konsekwencji o wysokości wynagrodzenia Sąd orzekł również w oparciu o treść opinii biegłego.

O odsetkach za opóźnienie orzeczono w oparciu o treść art. 481 §1 i 2 k.c., mając na uwadze okoliczność, że powód dopiero w pozwie sprecyzował wysokość dochodzonego nim roszczenia.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł stosownie do treści art.102 k.p.c. i art.103 k.p.c. co do pozwanej, obciążając powoda kosztami jedynie w połowie, chociaż przegrał sprawę w znaczącej części. Przy orzekaniu o kosztach procesu

Sąd wziął pod uwagę okoliczność braku współpracy pozwanej przy ustalaniu stanu faktycznego, a nawet jego oczywiście niewłaściwe postępowanie, polegające na podniesieniu zarzutu zasiedzenia przy braku możliwości jego udokumentowania. Chociaż więc pozwana korzysta przez wiele lat z nieruchomości powoda, jak wynika z przebiegu postępowania, uchyla się od uregulowania tego stanu faktycznego oraz od jakiegokolwiek formy wynagrodzenia powodowi za ten fakt, chociaż sam czerpie korzyści z posadowionych linii, nawet od powoda i jego poprzedników prawnych, biorąc pod uwagę pobierane opłaty za przyłączenie do sieci, czy też dzierżawę tych linii na rzecz innych przedsiębiorstw, zajmujących się przesyłem energii do odbiorców indywidualnych.

Apelację od części wyroku z dnia 26 czerwca 2013 r. wniosła pozwana, zaskarżając go w punkcie 1 w całości, zaś w punkcie 3 w części obciążającej pozwaną kosztami postępowania oraz zasądzającej od pozwanej na rzecz powoda zwrot kosztów procesu w kwocie 102,90 zł i nakazującej ściągnąć od skarżącej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.294,20 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i nie zasądzającej od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, że pozwana nie nabyła przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu, w sytuacji gdy urządzenia elektroenergetyczne są posadowione na spornej nieruchomości od ponad 30 lat,

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a). art. 6 k.c. w zw. z art. 7 k.c. w zw. z art. 172 § 1 k.c. w zw. z art. 292 k.c. przez ich błędną wykładnię lub ich bezpodstawne niezastosowanie oraz art. 172 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na wyrażeniu poglądu, iż w przedmiotowej sprawie nie brak jest dobrej wiary po stronie pozwanej i konsekwencji nie ma zastosowania dwudziestoletni okres zasiedzenia lecz ma zastosowanie okres trzydziestoletni, a w konsekwencji wyrażenie poglądu, iż pozwana nie nabyła przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu, oraz wyrażenie poglądu, iż to pozwaną obciążał obowiązek wykazania, że w chwili objęcia w posiadanie służebności poprzednicy prawni pozwanej działali w dobrej wierze, a powodów nie obciąża obowiązek wykazania, iż pozwana (jej poprzednicy prawni) obejmując w posiadanie służebność działali w złej wierze i w związku z tym pozwana nie nabyła przez zasiedzenie przedmiotowej służebności gruntowej,

b). art. 224 § 1 k.c. przez wyrażenie poglądu, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty na rzecz „powodów” wynagrodzenia za okres poprzedzający wytoczenie powództwa,

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

a). art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 234 k.p.c. w zw. z art. 7 k.c. i art. 6 k.c. i art. 172 § 1 k.c. przez pominięcie domniemań konstruowanych przez prawo, a w szczególności domniemania dobrej wiary i zastąpienie go domniemaniem złej wiary, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,

b). art. 102 i art. 103 k.p.c. przez ich błędne zastosowanie i wyrażenie poglądu, że w okolicznościach sprawy pozwana prowadziła sprawę oczywiście niewłaściwie i obciążenie pozwanej kosztami postępowania bez względu na wynik sprawy, w sytuacji gdy to Sąd oczywiście niewłaściwie prowadził postępowanie, choćby w ten sposób, że zapomniał przesłuchać na rozprawie stronę, przez co konieczne było otwarcie przewodu sądowego i wyznaczenie kolejnego terminu rozprawy,

c). art. 98 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie i nieobciążenie powoda kosztami procesu w całości w sytuacji, gdy powód przegrał powództwo w 99 % i niezasądzenie zwrotu kosztów procesu od powoda dla pozwanej,

4. błędne ustalenie stanu faktycznego, w szczególności, iż poprzednicy prawni pozwanej obejmując w posiadanie służebność gruntową z mocy prawa działali w złej wierze i w związku z tym okres zasiedzenia wynosi 30 lat oraz

ustaleniu, że do chwili dowiedzenia się przez pozwaną o wytoczeniu powództwa korzystała z nieruchomości w złej wierze.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa za obie instancje według norm przepisanych. Ewentualnie żądała uchylenia „postanowienia” w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu podkreślono przede wszystkim, iż służebność gruntowa odpowiadająca treści służebności przesyłu zasiedziana została z dniem 15 maja 2001 r. przy przyjęciu dobrej wiary, której istnienia powód nie podważył. Tym samym nie mógł on żądać wynagrodzenia za okres przypadający po tym dniu, w szczególności z uwagi na treść art. 224 § 1 k.c.

W odpowiedzi na apelację powód żądał jej oddalenia i zasądzenia od pozwanej kosztów procesu za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie, a mianowicie co do części rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punkcie 3 zaskarżonego wyroku. Nie mogła natomiast prowadzić do wzruszenia orzeczenia merytorycznego, zawartego w punkcie 1 wyroku z dnia 26 czerwca 2013 r.

Na wstępie podzielić należy i przyjąć za swoje rozważania Sądu Rejonowego odnośnie ustalenia istnienia złej wiary po stronie pozwanej oraz uznania za niewykazane twierdzeń o zasiedzeniu służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. Zauważyć należy, że jeśli sąd II instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia sądu pierwszej instancji, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego orzeczenia. W takiej sytuacji jest wystarczające, by stanowisko to znalazło wyraźne odzwierciedlenie w uzasadnieniu sądu odwoławczego. Uznając prawidłowość ustaleń faktycznych i oceny dowodów, sąd drugiej instancji nie ma obowiązku przeprowadzania na nowo własnej oceny dowodów, musi jednak szczegółowo odnieść się do tych ustaleń i ocen, które były kwestionowane w apelacji (por. wyrok SN z 27.04.2010 r., II PK 312/09).

Pomijając zarzuty apelacji odnoszące się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu, pozwana kwestionuje w zasadzie dwa podstawowe ustalenia Sądu Rejonowego. Po pierwsze, że pozostawała posiadaczem części nieruchomości powoda w złej wierze, a po drugie, iż nie doszło do zasiedzenia służebności.

W tym miejscu Sąd Okręgowy podkreśla, że w świetle materiału dowodowego zaoferowanego przez strony w procesie, okoliczności tych nie da się jednoznacznie pozytywnie bądź negatywnie ustalić. Jednakowoż, zgodnie z art. 3 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym na dzień wytoczenia powództwa, to strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Obowiązek udowodnienia swych twierdzeń wynika także z art. 6 k.c., który nie może być jednak rozumiany w ten sposób, że zawsze na powodzie spoczywa ciężar wykazania wszelkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Konstatacja taka ma o tyle znaczenie, że pozwana konsekwentnie wskazywała na istnienie po jej stronie dobrej wiary w korzystaniu z części nieruchomości powoda i jego poprzedników prawnych, co w myśl art. 224 § 1 k.c. powodowałoby oddalenie powództwa. Powód okoliczności tej zaprzeczył, zaś jak przyjmuje się w orzecznictwie, za posiadacza w dobrej wierze nie można uznać osoby, która samowolnie weszła w posiadanie cudzej nieruchomości (por. postanowienie SN z 19.11.2002 r., IV CKN 1492/00). Podnosi się również, że nie może być mowy o korzystaniu w dobrej wierze z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu, gdy przedsiębiorca przesyłowy, będący przecież profesjonalistą, nie dysponuje nie tylko zgodą właściciela nieruchomości w jakiegokolwiek postaci, ale też nie legitymuje się zgodą poprzednika prawnego właściciela nieruchomości (...) – por wyrok SA w Katowicach z 05.04.2013 r., V ACa 18/13.

Z dokumentów złożonych w sprawie przez pozwaną nie wynika, kto był właścicielem nieruchomości, należącej obecnie do powoda, w 1981 r., kiedy to nastąpiła według niej przebudowa linii. Sam przedsiębiorca wskazuje w apelacji, że zasiedzenie służebności nastąpić miało przy przyjęciu dobrej wiary z dniem 15 maja 2001 roku, zatem data ta jest kluczowa do rozstrzygnięcia sprawy. Brak jest jednak w aktach sprawy dowodów na to, by była to w 1981 r. nieruchomość państwowa, bądź poprzednik prawny pozwanej uzyskał odpowiednią decyzję administracyjną ograniczającą prawa osób trzecich lub zgodę poprzednich właścicieli nieruchomości. Tylko takie okoliczności mogłyby świadczyć o tym, że od czasu istnienia linii w obecnym kształcie, po stronie pozwanej i jej poprzedników istniała dobra wiara w zakresie posiadania służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu. Negatywne ustalenia w zakresie wyżej przedstawionych okoliczności faktycznych nie pozwalają na przyjęcie dobrej wiary po stronie pozwanej i jej poprzedników prawnych. W tym stanie rzeczy, nie będzie mieć w sprawie zastosowania art. 224 § 2 k.c. i niezasadne są zarzuty apelacji dotyczące jego naruszenia.

Nie sposób również podzielić twierdzeń pozwanej dotyczących zasiedzenia służebności, co skutkowało oddaleniem powództwa z uwagi na istnienie tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości powoda. Przyjąwszy za pozwaną, że termin ten biec miał od 15 maja 1981 r., to przy przyjęciu złej wiary posiadacza (patrz rozważania powyżej), upłynąłby on z dniem 15 maja 2011 r. (art. 172 § 2 w zw. z art. 292 k.c.). Jednakże stan taki podlegałby uwzględnieniu tylko wówczas, gdyby pozwana mogła doliczyć do okresu swego posiadania czas posiadania poprzedników (art. 176 § 1 k.c.). W niniejszej sprawie nie wiadomo, czyją własnością była sporna nieruchomość do 1 lutego 1989 r. W sytuacji, gdyby była nieruchomością państwową, to z uwagi na zasadę jednolitości własności państwowej, co najmniej do tego dnia termin zasiedzenia nie mógłby się rozpocząć. Posadowienie urządzeń na nieruchomości osoby fizycznej bez wymaganych decyzji i zezwoleń wyklucza, jak wcześniej podniesiono, przyjęcie dobrej wiary. Skoro zatem powód wniósł pozew 12 kwietnia 2011 r. (k. 21), to uczynił to przed upływem terminu nabycia służebności przez zasiedzenie, gdyż czynność ta przerwała bieg terminu zasiedzenia (por. postanowienie SN z 23.10.2013 r., IV CSK 30/13).

Dodatkowo podkreślić trzeba, że pozwana nie wykazała, by nastąpiło przeniesienie posiadania na jej poprzednika prawnego przez Skarb Państwa po dniu 1 lutego 1989 r. Brak jest jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego przeniesienie posiadania w trybie art. 348 – 351 k.c. W judykaturze wskazuje się zaś jednoznacznie, że zgodnie z art. 176 § 1 k.c. przedsiębiorca energetyczny może doliczyć do swojego (i swoich poprzedników prawnych) okresu posiadania okres posiadania Skarbu Państwa (jako poprzednika w posiadaniu), o ile zostaną spełnione wskazane w tym przepisie przesłanki. Dotyczy to przede wszystkim obowiązku udowodnienia przez przedsiębiorcę energetycznego, że doszło do przeniesienia posiadania na rzecz jego lub jego poprzedników prawnych przez Skarb Państwa (por. postanowienie SN z 13.06.2013 r., IV CSK 672/12).

Tym samym zdaniem sądu drugiej instancji, bieg terminu zasiedzenia liczyć można najwcześniej od 1 lutego 1989 r., przy czym jest to posiadanie służebności w złej wierze.

W tym stanie rzeczy nie doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego i procesowego w zakresie rozstrzygnięcia o przedmiocie sporu stron. Pozwany przedsiębiorca energetyczny był bowiem zobowiązany do wykazania zasadności zarzutu zasiedzenia służebności w sprawie o wynagrodzenie za korzystanie z cudzej nieruchomości, zaś Sąd nie prowadzi w tym zakresie postępowania z urzędu.

Podzielić należy nadto pogląd sądu a quo o nieprzydatności dla rozstrzygnięcia sprawy szeregu kserokopii dołączonych przez pozwaną do odpowiedzi na pozew. Są to kserokopie nie poświadczone za zgodność przez występującego w sprawie radcę prawnego i nie wiadomo jakiej nieruchomości dotyczą. Część z nich jest zupełnie nieczytelna i trudno wywieść z nich wnioski, na jakie wskazuje pozwana. Sąd nie był zobowiązany do wezwania pozwanej, by złożyła je w czytelnej kopii, gdyż nie można wyręczać profesjonalnego podmiotu w ochronie jego praw oraz gromadzić dowodów na potwierdzenie jego stanowiska.

Apelacja okazała się natomiast zasadna w części odnośnie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Rację ma pozwana wskazując, iż w sytuacji, w której powód przegrał proces w 99 %, nieprawidłowe było obciążenie stron kosztami procesu po połowie. Żądanie pozwu zostało znacznie zawyżone w stosunku do realiów lokalnego rynku, zaś pozwana

poniosła koszty zaliczki na opinie biegłych w kwocie 1.500 zł. Biorąc z drugiej strony pod uwagę niezbyt dobrą sytuację materialną powoda, wynikającą ze złożonego do akt sprawy oświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym, należało zmienić zaskarżony wyrok w punkcie 3 (art. 386 § 1 k.p.c.) i orzec o należnych pozwanej kosztach procesu po myśli art. 102 k.p.c., który umożliwia obciążenie strony przegrywającej jedynie częścią kosztów procesu. Powód winien zatem zwrócić pozwanej kwotę 1.500 zł uiszczonej przez nią zaliczki, gdyż obciążenie go pozostałymi kosztami byłoby zbyt dużym obciążeniem.

Skoro brak było podstaw do obciążenia pozwanej częścią brakujących wydatków na opinie biegłych, zaś sytuacja powoda i charakter sprawy nie pozwala na obciążenie nimi powoda, punkt 3 zaskarżonego wyroku podlegał też zmianie przez odstąpienie od obciążenia nimi powoda (art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

W pozostałej części apelacja polegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Koszty procesu za instancję odwoławczą podlegały zniesieniu na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.